

„Nowa Era – co ją poprzedzi, co to oznacza”

Na podstawie zapisów z „Księgi Nieba”, dokonanych w j. włoskim przez Sługę Bożą Luizę Piccarretę, fragmenty wybrane przez Ks. Tomasza Celso z tekstów na: www.divinewill.org, przekład na j. polski: Magdalena Tuszyńska: Mtuszyńska@hotmail.com

Tom 19 Księgi Nieba – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem z 12 września 1926

„Wydaje się być niestosownym, dla tego kto jest w posiadaniu Mojej Woli na całe życie, zajmowanie się czymkolwiek innym, podczas gdy powinniście się zajmować umacnianiem i rozszerzaniem, granic Jej Królestwa, aby uformował się w was triumf, i tym samym możecie przenieść Ją do biednych generacji, które rzucają się (brną) i tworzą prąd niebytu, gdzie zostają zmyte.

Ale kary są nieodzowne, również będą służyły przygotowaniu drodze, ażeby Królestwo Najwyższego Fiat mogło być uformowane pośród rodziny ludzkiej. Dlatego też wiele [ludzkich] żyć, które będą sprzeciwem wobec triumfu Mojego Królestwa zniknie z oblicza ziemi.

Dlatego wiele kar zagłady będzie miało miejsce. Same stworzenia będą tworzyły inne, ażeby zgładzić jeden drugiego. Ale ty nie możesz być skoncentrowana na tym, raczej [powinnaś uznać], że wszystko zdarzy się dla triumfu Królestwa Najwyższego Fiat” – powiedziaławszy to [Jezus] zniknął.

Tom 12 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem z 20 listopada 1917

„Och piękno życia w Mojej woli! Podoba Mi się to tak bardzo, że sprawię, iż w przyszłych generacjach znikną wszystkie inne [rodzaje] świętości w każdym aspekcie cnót, i sprawię, że ponownie pojawią się świętości życia w Mojej Woli, które są i będą, nie ludzkimi świętościami, ale bożymi. Ich świętość będzie tak wielka, że jak Słońca, które zamykały [w sobie] najpiękniejsze gwiazdy Świętych poprzednich generacji. To jest przyczyna dla której chcę oczyścić [od tłum. purge – Purgatory – Czyściec] ziemię, nie jest ona godna tych wspaniałości Świętości.”

Tom 12 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem z 20 listopada 1917

Luisa- „Jezu, czy nie chcesz mieć litości? Czy nie widzisz jak miasta są zniszczone, jak ludzie są nadzy i umierają z głodu? Ach Jezu, jaki zrobiłeś się twardy!” A On odpowiedział: „Moja córko, Ja się nie zajmuję miastami, wielkimi rzeczami ziemi – Mnie obchodzą dusze. Miasta, kościoły i inne rzeczy, po zburzeniu mogą być odbudowane. Czyż nie zniszczyłem wszystkiego w czasie Potopu? I czyż nie zostało wszystko ponownie odbudowane. Ale jeśli dusze są zgubione, to na zawsze. Nie ma nikogo, kto mógłby oddać ich napowrót mnie. Ach, Ja płaczę z powodu dusz. Odrzuciły Niebo dla ziemi. I Ja zniszczę ziemię, Ja spowoduję, że znikną najpiękniejsze rzeczy, które, jak sznur* [* od tłum. rope = inne znaczenie = stryczek, powróż], oślepiąją człowieka.”

A ja: „Jezu, co Ty mówisz?” I On: „Odwagi, nie trać serca. Zrobię to. A ty, wejdź w Moją Wolę, żyj w Niej, ażeby ziemia już więcej nie była twoim domem, ale żebym Ja Sam stał się twoim domem. W ten sposób **będziesz całkowicie bezpieczna.**” [od tłum. tekst sam się podkreślił]

Tom 36 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem z 2 października 1938

„Nasze dekrety są nieomyślne, nic nie może przeszkodzić im ażeby zostały zrealizowane. Tak jak Stworzenie i Odkupienie były Naszymi dekretami, także Naszym dekretem jest Królestwo Naszej Woli na ziemi! Dlatego też, po to, aby wypełnić tą decyzję muszę zaprezentować dobro w Nim zawarte – Jego zalety, Jego piękno i wspaniałości. Stąd istnieje potrzeba dla jakiej tak dużo z tobą rozmawiałem: aby wypełnić ten dekret.

Córko, Ja chciałem to zrobić, poprzez zwyciężenie człowieka poprzez miłość, ale ludzkość perfidnie nie chce iść za Mną. Dlatego też użyję Sprawiedliwości. Zmiotę ziemię, wyrzucę wszystkie stworzenia wprowadzające niepokój, które jak zatrute rośliny zatrują niewinne rośliny. Gdy wszystko oczyszczę, Moje Prawdy znajdą drogę, aby tym którzy przeżyją dać życie, balsam i pokój, które One zawierają, i każdy je otrzyma, dając im pocałunek pokoju, dla zawstyżenia tych, którzy nie wierzyli w Nie a nawet Je potępiali. Moje Prawdy będą rządziły i Ja będę miał Moje Królestwo na ziemi: Moja Wola będzie spełniona na ziemi tak jak jest w Niebie. Dlatego też, jeszcze raz, **niczego nie zmieniamy**. Postępujemy naszą drogą i będziemy śpiewali zwycięstwo; oni mogą postępować swoją drogą, na której znajdują gmatwaninę i wstyd dla siebie samych. Stanie się to im jako ślepym, którzy nie wierzą w światło Słońca, ponieważ go nie widzą, pozostaną oni w swojej ślepotce, podczas gdy ci, którzy to widzą będą się cieszyć i będą paradować w **dobru** światła z całkowitym szczęściem.”

Jezus zamilkł. Mój biedny umysł był zaniepokojony tak bardzo przez tak wiele zła, w które przyodziewa się i będzie się przyodziewała ziemia. W tym samym czasie pojawiła się Suwerenna Królowa, Jej oczy były całe czerwone, jakby krwawiące z powodu zbyt długiego płaczu. Cóż to za boleść serca, widzieć Moją Niebieską matkę płaczącą. A potem, ze swoim macierzyńskim tonem, z nieopisaną czułością – płacząc – powiedziała: „Najukochańsza Moja córko, módl się razem ze Mną. Łamie Moje serce widzieć karę, która wrzuci ludzi w morze boleści, również i krwi. Biedne Moje dzieci! Módl się Moja córko, nie pozostawiaj Mnie samej w Moim cierpieniu. Niechaj wszystko wydry się dla triumfu Woli Bożej.”

Zapis z 6 czerwca 1935

„Moja córko, odwagi. Będiesz służyła w triumfie Mojej Woli. Jeśli cię ranię, to jest to znak, że chcę cię uzdrowić. Moja Miłość jest taka, że jeśli nie mogę zwyciężyć drogą łaski, próbuję zwyciężyć drogą przemocy terroru (karanie). Ci sami ludzie, którzy bardzo często nie zwracają uwagę na Moją łagodność, którzy pozostają głusi na <p>je słowa i wyśmiewają się z Mojej Miłości, gdy widzą, że są od nich zabierane rzeczy, które potrzebują w swoim naturalnym życiu, stają się bardzo pokorni. I w przyszłości, jeśli nie stawiają upartego i bezbożnego sprzeciwu, powrócą oni w Moje ramiona jak dzieci do swojego ojca.

Wiedz, Och dziecko, że gdy czasami jestem zmuszony użyć kary dla dobra stworzeń, moje serce **jest takie**, że aby nie zostali zranieni, Ja powierzam ich Mojej Matce. Och jakże bezpieczne są te dusze, które znajdują się pod jej opieką i żyją zabezpieczone pod Jej płaszczem! W niektórych wypadkach nawet śmierć nie ma nad nimi władzy!”

Żeby bardziej mnie przekonać, Mój ukochany Jezus pokazał mi Królową Nieba. Z nieopisanym majestatem i macierzyńską czułością zstąpiła Ona z Nieba, podróżując poprzez wszystkie narody, i zaznaczyła określonym znakiem wszystkich tych, których powinna dotknąć kara. Mój słodki Jezus dawał Swojej Matce przywilej zbawienia kogokolwiek Ona chciała i każdy zaznaczony przez Nią stawał się niezaraźalny.

Jak bardzo wzruszającym było obserwowanie Niebiańskiej Władczyni, gdy wędrowała poprzez różne części świata, aby zebrać stworzenia w Swojej matczyne ramiona, aby przytulić je do swoich piersi i uktyć je pod płaszczem, aby nikt nie mógł ich zranić! Jeśli by wszyscy ludzie dostąpiliby przywileju z jaką miłością i z jaką czułością Suwerenna Władczyni dokonywała tej powinności, wylewaliby łzy pocieszenia – i kochaliby o wiele bardziej Tą, która kocha nas tak bardzo!

Tom 11 – zapis Luizy Piccarrey z rozmowy z Panem Jezusem 20 września 1915

Pozostawałam w moim zwykłym stanie, Mój ukochany Jezus dał się widzieć jak dotykał i uderzał stworzenia karami w swoich rękach. Wydawało się, że kary jakby rozprzestrzeniały się bardziej. Pośród wielu rzeczy, wydawało się że zawiązuje się konspiracja przeciwko Kościołowi Świętemu, i wymieniali Rzym. Błogosławiony Jezus był zasmucony i ubrany w czarny płaszcz. Powiedział do mnie: „Moja córko, uderzenia spowodują, że ludzie ponownie powstaną, ale będzie ich tak dużo, że wszyscy ludzie będą zakryci smutkiem i żałobą. A skoro stworzenia są Moimi członkami, z ich powodu Ja jestem przykryty czarnym płaszczem.”

Tom 11 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem 2 października 1915

„Moja córko, już tego dłużej nie mogę znieść, już tego dłużej nie mogę znieść... Stworzenie przepełniło miarę. Napełnia Mnie ono taką goryczą, że Moja Sprawiedliwość wkroczyła w życie, wydając decyzję o generalnym zniszczeniu. Ale Ty pojawiłaś się na czas, aby ująć Mi troszeczkę Mojej goryczy, tak więc Moja Sprawiedliwość stale może być powstrzymana. Tym niemniej, karanie będzie się rozprzestrzeniało. Ach, człowiek podżega Mnie, działa, aby napełnić je, nieomalże napchać całkowicie boleścią i karami, w inny sposób nie zmieni swojego sposobu myślenia.

Zacząłam bardzo szybko modlić się do niego, aby się uspokoił, i ze wzruszającym tonem powiedział mi: „Moja córko! Ach Moja córko!” I zniknął.

Tom 11 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem 21 listopada 1915.

Obecne kary są tylko początkiem oczyszczania świata

Znajdując się w moim normalnym stanie, gdy tylko zobaczyłam Mojego zawsze uwielbionego Jezusa, błagałam Go, o zlitowanie, ażeby zmienił dekrety o Bożej Sprawiedliwości. Powiedziałam do Niego: „Jezu, ja nie mogę już tego dłużej wytrzymać! Moje biedne serce jest złamane słuchając o tak wielu tragediach. Jezu, wystarczy, to są Twoje kochane podobizny, Twoje ukochane dzieci, które rozpaczają, płaczą i boleją pod wagą narzędzi, które są nieomalże z piekła rodem!”

A On: „Ach, Moja córko, jednak, wszystkie te okropne rzeczy które się teraz wydarzają, są jedynie wstępem tego co jest zamierzone. Czy nie widzisz jaki ogromny krąg zataczam? Co się stanie, gdy wszystko zostanie wykonane? W wielu miejscach powiedzą: ‘Tubyło takie miasto, to był taki budynek’. Niektóre miejsca znikną całkowicie. Czas ucieka. Człowiek doszedł do punktu ostatecznego, zmuszając Mnie do ukarania go. Chciał on nieomalże Mnie zmienić, podżegać Mnie, a Ja pozostałam cierpliwy – ale wszystek czas nadejdzie. Nie chcieli poznać Mnie poprzez miłość i miłosierdzie – poznają Mnie poprzez Sprawiedliwość. Dlatego też, odwagi – nie trać tak szybko serca.”

Tom 11 – zapis Luizy Piccarrety z Panem Jezusem 5 lutego 1916

Kary dla świata i dla kilku wielkie próby. Jedynie wierność ich zbawi.

Kontynuowałam swoje trwanie pośród męczących dni, zwłaszcza z powodu nieomalże nieustannego powtarzania Jezusa, że kary będą się bardziej rozprzestrzeniać. Ostatniej nocy, byłam sterroryzowana. Znalazłam się poza sobą i znalazłam Mojego zmartwionego Jezusa. Gdy Go znalazłam, czułam się jakbym była na nowo narodzona. Ale nie! Gdy chciałam Go pocieszyć, jacyś ludzie porwali Go ode mnie i zredukowali do strzępów! Jakiż ból serca! Co za lęk! Rzuciłam się na ziemię, w pobliże jednego ze strzępów i głos z Nieba zabrzmiał w tym miejscu: „Spokój, odwagi dla dobra kilku! Ażeby się w **niczym nie poruszyli**, ażeby niczego nie zlekceważyli. Będą wystawieni na wielkie próby, zarówno przez Boga jak i przez człowieka. Jedynie dzięki wierności nie zachwieją się i będą zbawieni. Ziemia będzie pokryta nie spotykanymi dotąd biczami. Stworzenia będą starały się zlikwidować Stwórcę, aby mieć swojego własnego boga i aby usatysfakcjonować swoje kaprysy za cenę każdej masakry. I z tym wszystkim nie osiągając swoich własnych zamierzeń, dojdą do najokrutniejszej brutalności. Wszystko będzie terrorem i walką.”

Po tym wszystkim znalazłam się wewnątrz siebie. Drżałam. Myśl o tym, do jakiego stany zredukowali Mojego ukochanego Jezusa przyprawiała mnie o śmierć. Za każdą cenę chciałam Go zobaczyć, nawet na jedną chwilkę, żeby sprawdzić, co się z Nim stało. A Jezus, zawsze dobry, przyszedł i uspokoił mnie. Niech będzie zawsze błogosławiony.

Tom 16 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem 20 listopada 1917

Kary oczyszczą ziemię, aby mogła rządzić Jego Boża wola. Tym niemniej, Jezus jest wielokrotnie zaspokojony widząc swoją Bożą Wolę w stworzeniu na ziemi, więcej, On żyje ukryty w Nim jak w innym Swoim Człowieczeństwie.

Spędzałam moje dni w najstraszliwszej goryczy i w głębokim milczeniu ze strony Jezusa i w niemalże całkowitym opuszczeniu przez Jego ukochaną obecność. Są to niewysłowione męki jakie cierpiałam, i wierzę, że lepiej było utrzymywać to w milczeniu ażeby nie wzbudzać jeszcze bardziej mojego okrutnego męczeństwa.

Tak więc bo wielkim cierpieniu, tego ranka błogosławiony Jezus dał się zobaczyć w moim wnętrzu, napelniając mnie całkowicie Samym Sobą, a ja, zaskoczona Jego nieoczekiwaną obecnością, chciałam lamentować do Niego o tym, że mnie opuścił, ale On nie dał mi czasu na uczynienie tego, i cały zasmucony powiedział do mnie: „Moja córko, jakże czuję się rozgoryczony! Stworzenia wbiły we Mnie trzy gwoździe – nie w Moje ręce, ale w Moje Serce i w Moją pierś, co zadało Mi śmiertelne boleści. Przygotowują trzy spiski, jeden okrutniejszy od drugiego, i te spiski są skierowane przeciwko Mojemu Kościołowi. W całym swoim czynieniu zła, człowiek nie chce się podporządkować, wręcz przeciwnie, chce on miotać się jeszcze bardziej w **swoich wyścigach.**”

I gdy to mówił, pokazał tajemne zgromadzenia, na których zmagano się jak napaść na Kościół, gdzie indziej, jak zacząć nowe wojny, a jeszcze gdzie indziej jak spowodować nowe rewolucje. Ileż straszliwego zła można było zobaczyć. A Mój słodki Jezus kontynuował: „Moja córko, czyż nie jest właściwym, że Moja Sprawiedliwość podejmie działania przeciwko człowiekowi, aby go uderzyć i nieomalże zniszczyć wiele żyć [ludzkich], które zabrudzają ziemię, i aby Ona spowodowała zniknięcie całych przestrzeni razem z nimi, tak aby ziemia mogła być oczyszczona z tak wielu zapowietrzonych żyć i z tak wielu wcielonych diabłów, którzy pod przebraniem cieniutkiego welonu wyglądającego jako dobro, sprzysięgają się dla ruiny Kościoła i społeczeństwa? Czy ty myślisz, że Moja nieobecność w Tobie jest czymś małej wagi? Nie, nie, przeciwnie, im dłuższa jest Moja nieobecność **przy Tobie** tym straszliwsza będzie kara. A potem, pamiętaj ile rzeczy powiedziałem ci o Mojej Woli, tak więc diabły, zniszczenia, **będą starały się zrealizować** to co ci powiedziałem – że Moja Wola może przyjść i rządzić na ziemi. Ale Ja chcę mieć ją oczyszczoną, a po to żeby ją oczyścić, potrzebne są zniszczenia. Dlatego też cierpliwości, Moja Córko, i nigdy nie opuszczaj Mojej Woli, ponieważ wszystko co się zdarzy wewnątrz ciebie będzie służyło dziełu, aby Moja Wola miała swoje panowanie i aby nadeszła triumfująco aby rządzić pośród ludzi.”

Tom 15 – zapis Luizy Piccarrey z rozmowy z Panem Jezusem 14 lipca 1923

„Moja córko, cały świat jest odwrócony do góry nogami, każdy czeka a na zmiany, na pokój, na nowe rzeczy. Oni nawet zbierają się aby nad tym dyskutować, i są zaskoczeni, że nie są w stanie na czymkolwiek zakończyć i podjąć jakąś decyzję. Tak więc prawdziwy pokój nie nadchodzi i wszystko kończy się na słowach a nie na faktach. I ufają oni że jeszcze więcej konferencji pomoże, żeby podjąć istotne decyzje, ale niepotrzebnie oczekują. W tym czasie, czekając, wszyscy są w strachu, i niektórzy gotowi są na nowe wojny, inni myślą o nowych podbojach. A tym samym ludzie ubożeją i za życia są obdarci ze wszystkiego i czekając, zmęczeni posępnością ery, które jest ciemna i krwawa, ogarnia ich, oni czekają i ufają w Nową Ery pokoju i światła.

Świat jest dokładnie w tym samym punkcie, jak gdy miałem przyjechać na świat. Wszyscy oczekiwali wielkiego wydarzenia, Nowej Ery, która istotnie nastąpiła. To samo jest teraz, ponieważ wielkie Wydarzenie ma nadejść – Nowa Era w której Wola Boga będzie spełniana na ziemi tak jak w Niebie – każdy czeka na tą Nową Ery, będąc zmęczonym tą obecną, ale nie wie, czym ta nowość, ta zmiana jest, tak jak i nie wiedzą kiedy ona nastąpi. To oczekiwanie jest prawdziwym znakiem, że Godzina jest blisko. Ale jeszcze istotniejszym znakiem jest, że Ja manifestuję co to Ja chcę zrobić, i zwracam się do duszy, dokładnie tak, jak zwróciłem się do Mojej Mamy, zstępując z Nieba na ziemię, i powiadamiam ją o Mojej Woli i dobru i o efektach jakie Ona zawiera, po to, ażeby dać Ją jako dar dla całej ludzkości.”

Tom 13 – zapis Luizy Piccarrey z rozmowy z Panem Jezusem 20 lipca 1921

„Moja Wola to coś więcej niż woda. Prawdą jest, że jest Ona jakby skoncentrowana i najsilniejszych morzach, rzekach i potokach i określonych miejscach, czasach i okolicznościach, ale nie ma niczego, od rzeczy największych do najbardziej małych, w których Moja Wola nie pływałaby, utrzymując Swoje naczelne miejsce, nawet jeśli ukryta, tak jak woda jest w ziemi ukryta, i jakkolwiek nie ujawnia się, to ona sprawi, że rośliny żyją, dając życie ich korzeniom. Tym niemniej, gdy Moja Miłość spowoduje powstanie Ery Mojej Woli, nowej Ery o maksimum korzyści dla stworzeń, wówczas, morza i rzeki Mojej Woli będą się przelewały, i gdy będą powstawać gigantyczne fale, będą zagarniały wszystko do Mojej Woli. Moja Wola nie będzie już ukryta, ale Jej ryczące fale będą widziane przez każdego i będą dotykały każdego. Ci którzy będą chcieli się oprzeć nurtowi, będą się narażali na ryzyko utraty swojego własnego życia.

Teraz, ponieważ pozostała ci tylko Moja Wola, jesteś jak woda, która ma pierwsze miejsce pośród wszystkich dóbr. Gdy Moja Wola będzie występowała ze swoich brzegów, twoja wola, która rozplynęła się w Mojej, będzie miała pierwszeństwo we wszystkich rzeczach, zarówno w Niebie jak i na ziemi. Czy możesz chcieć czegoś więcej?"

Tom 12 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Panem Jezusem 22 maja 1919

„To dlatego przygotowuję Ery życia w mojej Woli i wszystko czego poprzednie generacje nie zrobiły i nie zrobią, w tej Erze Mojej Woli dobra wola będzie dopełniała miłości, chwały, honoru całego Stworzenia a Ja dam im zdumiewające i niesłyszane łaski. To dlatego wołam cię, do życia w Mojej Woli, szepcząc ci do ucha: „Jezu, składam u Twoich stóp adoration, podporządkowanie całej ludzkiej rodziny; składam na Twoim Sercu pocałunek wszystkich, odciskam mój pocałunek na Twoich Ustach, ażeby opieczętować [pocałunek wszystkich generacji. Sciskam Cię w moich ramionach ażeby uściskać Cię ramionami wszystkich i żeby przynieść Ci chwałę wszystkich dzieł wszystkich stworzeń.’ Jakże nie mam dać ci miłości, pocałunków, łask jakie powinienem dać innym?"

Tom 12 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Jezusem 8 lutego 1921

Jezus przygotowuje Ery Miłości, erę Jego Trzeciego Fiat

Tego ranka, pop przyjęciu Komunii Św. usłyszałam w moim wnętrzu Mojego zawsze uwielbionego Jezusa jak mówi, „O niegodziwy świecie, czynisz wszystko, co tylko możesz, aby Mnie odrzucić z oblicza ziemi, żeby Mnie przepędzić ze społeczeństwa, ze szkół, z rozmów – ze wszystkiego. Spiskujesz jak tu obalić świątynie i ołtarze, jak zniszczyć Mój Kościół i zabić posługujących Mi, podczas gdy Ja przygotowuję dla ciebie Ery miłości – Ery Mojego Trzeciego Fiat. Wy będziecie postępowali swoją własną drogą, żeby Mnie przepędzić, a Ja wyjdę wam naprzeciw, aby zmienić wam szyki miłością. Tam gdzie chcieliście Mnie obalić, tam wzniosę Mój Tron, i tam będę rządził bardziej, niż przedtem – ale w sposób bardziej budzący zachwycenie, to takiego stopnia, że nawet wy upadniecie do stóp Tronu jakgdyby skrepowani potęgą Mojej Miłości.”

A potem dodał, „Ach Moja córko, stworzenie szaleje coraz bardziej i bardziej w zło! Ileż spisków zrujnowania przygotowali! Osiągną oni punkt wyczerpania samego zła. Ale podczas gdy oni są zajęci i postępują swoją własną drogą, Ja będę zajęty, aby ‘Fiat Voluntas Tua’, mógł osiągnąć Swoje spełnienie i dopełnienie, aby Moja Wola mogła panować na ziemi – ale w swój całkowicie nowy sposób. Będę zajęty przygotowaniem Ery Trzeciego Fiat i którym ukarze się Moja Miłość na sposób wspaniały i dotąd niesłyszany. Ach tak, ja chcę zawstydzić człowieka całkowicie poprzez miłość! Dlatego też, bądź uważna – Ja chcę żebyś była ze Mną w przygotowaniu tego niebieskiej i bożej Ery miłości i będziemy działali wspólnie.”

Tom 35 – zapis Luizy Piccarrety z rozmowy z Jezusem 9 sierpnia 1937

„Moja córko, czy może brakuje Nam siły do wzniesienia stworzenia na poziom naszego podobieństwa, dać mu w posiadanie nasze dobra, aby mogło żyć w Naszej Woli? Moja Niebiańska Matka, od chwili Swojego egzystowania, posiadała Życie Mojego Bożego fiat. My kochamy jedno drugiego z jedną miłością i My kochamy stworzenie z bliźniaczą miłością.

Nasza miłość dla Niej jest taka, że tak jak mamy Naszą Hierarchię Aniołów w Niebie jak również różne zakony Świętych, Wielka Pani – Niebieska Władczyni i właścicielka wielkiej spuścizny Naszej Woli – powoła Swoje własne dzieci, aby weszły w posiadanie Jej spuścizny, gdy Nasze Królestwo będzie ustanowione na ziemi. Oddamy Jej wielką chwałę uformowania przez Nią nowej Hierarchii, która będzie identyczna do dziewięciu chórów Anielskich. Tak więc będzie posiadała chór Serafinów, Cherubinów i tak dalej, jak również nowy zakon Świętych, którzy żyli w Jej spuściznie. Po uformowaniu ich na ziemi, zabierze ich Ona do Nieba, otaczając się nową Hierarchią, nowonarodzonymi w Bożym Fiat, zrodzonymi na nowo w jej własnej miłości – tych którzy żyli w Jej spuściznie.

To będzie wypełnieniem dzieła Stworzenia – Naszym ‘consumatum est’. Będziemy mieli Królestwo Naszej Woli pośród stworzeń, dzięki Niebiańskiej Dziedzicze, która chciała oddać swoje życie, za każdego z nich, dla Jego rządów. Jakże wystawiani i szczęśliwi będziemy, ponieważ Suwerenna Królowa będzie posiadała Swoją własną

Hierarchię, tak jak i My będziemy posiadali Nasza, nawet więcej, Nasza własna Hierarchia będzie również należała do Niej, a Jej będzie Naszą, ponieważ wszystko co jest uczynione w Naszej woli jest nierozdzielne.

Tom 12 –zapis Luizy Piccarrey z rozmowy z Jezusem 29 stycznia 1919

„Moja ukochana córko, chcę żebyś poznała porządek Mojej Opatrzności. Co każde dwa tysiące lat odnawiam świat. W pierwszych dwu tysiącach lat odnowiłem go Potopem, po drugim tysiącleciu odnowiłem go Sam przychodząc na ziemię, gdzie manifestowałem Moje Człowieczeństwo, z którego, jak z wielu malusieńkich pęknięć prześwitywała Moja Boskość. Dobrzy i prawdziwi Święci następnych dwóch tysięcy lat żyli z owoców Mojego Człowieczeństwa, i jakkolwiek muśnięciem tylko, radowali się Moją Boskością. Teraz jesteśmy nieomalże przy końcu trzeciego odcinka dwóch tysięcy lat i nastąpi trzecia odnowa. Jeśli w drugiej odnowie manifestowałem co Moje Człowieczeństwo dokonało i jak cierpiało, i w bardzo nie wielkim stopniu [ukazało] jak Moja Boskość operowała, to teraz, w trzeciej odnowie, po oczyszczeniu ziemi [purge] i po zlikwidowaniu większej części obecnej generacji, Ja będę nawet jeszcze bardziej szczodry ze stworzeniami, dokonując odnowy poprzez zmanifestowanie tego, co Moja Boskość uczyniła w Moim Człowieczeństwie, jak Moja Boża Wola działała z moją ludzką wolą, jak wszystko zostało we Mnie połączone, jak zrobiłem i od nowa przerobiłem wszystko, i jak nawet każda myśl, każdego stworzenia została przerobiona przeze Mnie i zapieczętowana Moją Bożą Wolą.

Moja Miłość chce się Sama wylewać; chce Ona uczynić znanym ekscesy z jakimi Moja Boskość operowała dla stworzeń w Moim Człowieczeństwie – ekscesy wielokrotnie przewyższające te, jakimi Moje Człowieczeństwo operowało w sposób zewnętrzny. To dlatego Ja tak często mówię z tobą o życiu w Mojej Woli, czego nie manifestowałem dotąd nikomu. Najwyżej, znają oni cień Mojej Woli, łaskę i słodycz czynienia Jej. Ale sposób jak wnikać wewnątrz Niej, ogarnąć nieskończoność, zwielokrotnić się razem ze mną i – nawet podczas gdy stale będąc na ziemi – wnikać wszędzie, zarówno do Nieba jak i do serc, porzucając drogi człowieka i działać Boskimi sposobami – to jeszcze nie jest znane, tak bardzo, że nawet nie do kilku okaże się to **mocne**. A ci którzy nie będą zachowywali swoich głów otwartych na światło Prawdy nie będą rozumieli niczego. Ale krok po kroku będę szedł Swoim sposobem, manifestując teraz jedną nową prawdę, później inną o tym życiu w Mojej Woli, tak więc skończy się to tym, że zrozumieją.”